

ona na bardzo wysoką ocenę. Z jednej strony jest zwieńczeniem wieloletnich badań dotyczących terroryzmu, z drugiej zaś zamierzeniem Autora nie jest kompleksowe, a zarazem szczegółowe zaprezentowanie całego zjawiska, jakim jest terroryzm, lecz przedstawienie autorskiej koncepcji interferencji terroryzmu. Jak sam Autor stwierdza, głównym punktem odniesienia uczynił ukazanie elementów składowych koncepcji i ich wzajemnych interakcji, a nie opisywanie poszczególnych form czy przejawów terroryzmu, bądź jego skutków lub działań antyterrorystycznych. Na wysoką ocenę monografii rzutuje również jej istota, która nie stanowi deskrypcji zjawiska terroryzmu, lecz jego pogłębioną analizę odwołującą się do sfery przyczynowo-skutkowej, interdyscyplinarnej oraz interferencyjnej. Godzi się też zauważyć, że rozważania *stricte* naukowe przeplatane są „ciekawostkami” dotyczącymi poruszanej problematyki.

Jacek PAWŁOWSKI

Akademia Obrony Narodowej, Warszawa

**Marzena Górzyńska, *Stany Zjednoczone Ameryki wobec Międzynarodowego Trybunału Karnego*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2010, ss. 170.**

*Stany Zjednoczone Ameryki wobec Międzynarodowego Trybunału Karnego* – monografia Marzeny Górzyńskiej, absolwentki Wydziału Prawa i Administracji oraz Wydziału Nauk Historycznych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Autorka pracuje w Ministerstwie Sprawiedliwości, gdzie zajmuje się prawami człowieka w prawie międzynarodowym.

Celem recenzowanej pracy stała się próba odpowiedzi na pytanie, czy prawdopodobna jest zmiana dotychczasowego stosunku Stanów Zjednoczonych do Międzynarodowego Trybunału Karnego (MTK), którego ranga została porównana do Organizacji Narodów Zjednoczonych (ONZ). Udzielenie odpowiedzi na postawione pytanie wymagało analizy i oceny politycznych i prawnych przyczyn przewartościowań, jakie zaszły w amerykańskim stanowieniu wobec MTK, zarzutów stawianych Trybunałowi przez Amerykanów oraz działań podejmowanych dla jego marginalizacji.

Książka składa się z trzech rozdziałów. Pierwszy, zatytułowany *Stosunek USA do stałego międzynarodowego trybunału karnego jako element amerykańskiej polityki zagranicznej*, stanowi próbę ustalenia powodów ewolucji stanowiska USA wobec MTK. Refleksje obejmują okres od zakończenia zimnej wojny aż do końca 2007 roku.

W rozdziale drugim, pt. *Główne punkty amerykańskiej krytyki Trybunału* przedstawiono najpoważniejsze zarzuty USA wobec MTK i podjęto próbę zasadności tej krytyki.

W rozdziale trzecim, zatytułowanym *Ku wyłączeniu obywateli amerykańskich spod jurysdykcji MTK* przedstawia się i ocenia pod kątem zgodności z prawem działania Stanów Zjednoczonych zmierzające do wykluczenia Amerykanów spod prawodawstwa MTK. Książka została opatrzona wstępem, zakończeniem i bibliografią, której źródła stanowią akty prawne i publikacje zagraniczne.

W rozdziale pierwszym omówiono okres tworzenia Międzynarodowego Trybunału Karnego, na który przypadła kadencja G. H. Busha. Zauważono, że prezydent ten opowiadał się za światem pokoju, wolności i sprawiedliwości, a największą rolę w osiągnięciu tego celu miały spełnić Stany Zjednoczone, działające w ramach prawa międzynarodowego.

Zwrócono uwagę, że ważną cenzurą dla wizji Busha, a także dla całokształtu polityki zagranicznej USA, była wojna w Zatoce Perskiej w latach 1990–1991. Operacja ta, w przytaczanej opinii realistów, dała bowiem dowód na to, iż nadzieje na skuteczność działań wielostronnych są płonne. Przypomniano, że w 1992 r. G. H. Bush odrzucił koncepcję P. Wolfowitza w Obronnym Planie Strategicznym, który mówi, że USA powinny w pełni wykorzystać potencjał kształtowania świata według ich wartości dla zapewnienia mocarstwu dobrobytu. Bush uznał koncepcję za zbyt radykalną (s. 17). Zauważono także, że panujące po udanej akcji irackiej prohegemonistyczne nastroje nie zostały w pełni wykorzystane dla umacniania pozycji na arenie międzynarodowej – ani przez prezydenta, który poniósł klęskę w wyborach, ani przez USA.

Zasadnicze prace nad kształtem przyszłego Międzynarodowego Trybunału Karnego obejmują lata prezydentury B. Clintona. Zauważono, że jego koncepcja polityki zagranicznej początkowo była zbieżna z poglądami poprzednika. Celem aktywności USA miało być bowiem szerzenie liberalizmu i demokracji. Centrum zainteresowania Clintona stanowiła ochrona Stanów Zjednoczonych przed zagrożeniami terroryzmu, epidemii, proliferacji broni masowej zagłady oraz degradacji środowiska. Zwrócono uwagę, że prezydent mniejszą wagę przykładał do szerzenia hegemonii USA na świecie. Stany Zjednoczone Clintona aktywnie włączały się w rozwiązywanie konfliktów w różnych częściach świata, doprowadzając do ewolucji polityki zagranicznej ku doktrynie możliwości samodzielnego reagowania USA, gdy akcje wielostronne okażą się nieskuteczne. Jako przykłady realizacji tej koncepcji wymieniono atak na bazy terrorystów w Sudanie i Afganistanie po ataku na ambasadę USA w Kenii i Tanzanii, a także interwencję wojsk Sojuszu Północnoatlantyckiego w Kosowie, która stanowiła cios dla zasad wielostronności i jest znaczącym aktem przeciwstawienia się USA społeczności międzynarodowej opartej na duchu prawa.

Zauważono, że B. Clinton w ostatnim etapie prezydentury podjął istotne działania sprzeczne z koncepcją idealistyczną, co stanowi dowód na ewolucję polityki zagranicznej ku unilateralizmowi.

Wieńcząc pierwszy rozdział przypomniano historyczne daty międzynarodowego prawa karnego, a mianowicie rok 1993 i 1994, kiedy dzięki zaangażowaniu USA, utworzono kolejno: Międzynarodowy Trybunał do spraw ścigania osób winnych poważnych naruszeń międzynarodowego prawa humanitarnego dokonanych na terenie byłej Jugosławii od 1991 roku (MTKJ) i Międzynarodowy Trybunał do spraw ścigania osób winnych ludobójstwa i innych poważnych naruszeń międzynarodowego prawa humanitarnego na terytorium Ruandy oraz ścigania obywateli rwandyjskich winnych ludobójstwa i innych takich naruszeń dokonanych na terytorium państw sąsiadujących w okresie od 1 stycznia 1994 do 31 grudnia 1994 r. (MTKR) (s. 22).

Kolejny prezydent G. W. Bush, jak zauważono, do 11 września 2001 r. nie podejmował żadnych radykalnych działań w sferze polityki zagranicznej. Dało się jednak zauważyć jego dążenie do przerwania ciągłości z polityką B. Clintona. Jednym z pierwszych posunięć Busha była nawet krytyka kilku istotnych umów podpisanych przez poprzednika – Protokołu z Kioto z 1997 r. dotyczącego emisji gazów cieplarnianych, traktatu o całkowitym zakazie prób z bronią jądrową z 1996 r. oraz konwencji o zakazie stosowania min przeciwpiechotnych z 1997 r. G. W. Bush podjął działania zmierzające do stworzenia systemu obrony antyrakietowej. USA nie angażowały się już w akcje humanitarne. Przyjęły bierną postawę w procesie pokojowym na Bliskim Wschodzie, zerwały negocjacje z Koreą Północną w sprawie programu nuklearnego, zrezygnowały z udziału w sporze między Indiami a Pakistanem, wyraziły też gotowość poparcia propozycji Francji zniesienia lub ogra-

niczenia sankcji nałożonych w 1991 r. przez ONZ na Irak. Przełom w dotychczasowej polityce USA wyznaczył 11 września 2001 r.

Bush przedstawił strategię walki z terroryzmem. Zapowiedział, że dla bezpieczeństwa Ameryki użyje wszelkich dostępnych środków, łącznie z użyciem siły militarnej. Przypomniano, że pierwszy krok walki z terroryzmem, jakim była interwencja w Afganistanie, spotkał się ze znacznym poparciem innych państw. Zauważono jednak, że sposób prowadzenia działań wojennych ukazał Amerykę jako hegemonia, a sukces akcji w Afganistanie utwierdził USA o ich przewadze militarnej.

Bush całkowicie odrzucił politykę poprzedników i ich zaufanie do współpracy międzynarodowej, priorytet przyznając działaniom unilateralnym. Polityka G. W. Busha znalazła również odbicie w stosunku USA do MTK. Stany Zjednoczone stały na stanowisku, że prowadzenie walk z terrorystami uprawnia je do łamania prawa międzynarodowego.

W konsekwencji Amerykanie uznali za konieczne zapewnienie, że ich obywatele będą sądzeni jedynie przez amerykański wymiar sprawiedliwości. USA zdecydowały o tymczasowym unieważnieniu złożonego podpisu pod Statutem MTK. Zauważono jednak, że pozostawienie USA poza Statutem nie gwarantuje wyłączenia obywateli amerykańskich spod jego jurysdykcji.

W drugim rozdziale zwrócono uwagę na punkty amerykańskiej krytyki Międzynarodowego Trybunału Karnego. Po pierwsze, USA uważają, że MTK jest podmiotem nielegalnym. Przekazanie przez państwa kompetencji do wykonywania pewnych elementów suwerenności na własnym terytorium podmiotowi międzynarodowemu USA uważają za niezgodne z prawem. Zauważono, że MTK jest jednak ciałem wykonawczym, pomocniczym i korzysta wyłącznie z uprawnień przekazanych mu przez tworzące go państwa. USA uważa także, że MTK tworzy obowiązki po stronie państw trzecich bez ich zgody. Skomentowano, iż Statutem MTK faktycznie zmieniono prawa państw trzecich, jednak kraje te zabezpiecza zasada komplementarności. Z organów MTK Stany Zjednoczone najbardziej krytykują kompetencje Prokuratora, do których należy, m.in., podejmowanie działań na terytorium państw także bez ich zgody oraz inicjowanie akcji Trybunału.

Zdaniem USA działalność MTK wśród państw, których suwerenność musi być szanowana, nie pozwala na odwzorowanie w żadnej mierze pozycji prawnej Urzędu na pozycji organów krajowych (s. 51–52).

Przypomniano, że USA opowiadały się za przyznaniem Prokuratorowi sfery wolności do samodzielnego podejmowania działań, wolności, jednak w „rozsądnych granicach”. USA domagały się gwarancji, że ich sprawy nie będą zależały jedynie od jednoosobowego organu. Swoboda Prokuratora, według Amerykanów, powinna dotyczyć samego prowadzenia sprawy, a nie inicjatywy. Uprawnienia takie nie wzmacniają autorytetu MTK, ale utrudniają Prokuratorowi efektywne korzystanie z przyznanych kompetencji. Zauważono, że Prokurator, choć jest organem o szerokich kompetencjach, podlega jednak istotnym ograniczeniom.

MTK ma upoważnienia do sądenia osób fizycznych. Punktem kontrowersyjnym jest jednak odpowiedzialność osoby fizycznej za zbrodnię agresji. Powszechnie przyjmuje się, że dla ukarania osoby oskarżonej o zbrodnię agresji potrzebne jest potwierdzenie takiego aktu przez państwo oraz dowiedzenie, że decyzję podjęła konkretna osoba. To drugie wymaga sprawowania odpowiednich funkcji w kraju.

Zauważono, że wysocy funkcjonariusze przed jurysdykcją sądów innych krajów są chronieni immunitetami. Jednakże, przywileje te obowiązują jedynie, gdy osoby te znajdują się poza terytorium państwa obywatelstwa, poza terytorium państwa wysyłającego.

Przebywając na terytorium swojego kraju-strony Statutu, funkcjonariusze państwa mogą być postawieni przed MTK. Przytoczono interpretację, że Statut nie chroni tych osób także wówczas, gdy nie znajdują się na terytorium jakiegokolwiek innego państwa. USA zarzuciło MTK brak wystarczającej ochrony funkcjonariuszy, godzenie w suwerenność i wniosło postulat o wyłączenie oficjeli spod jurysdykcji Trybunału.

W związku z oporem innych państw, jaki napotkała koncepcja, Stany Zjednoczone zaproponowały wprowadzenie do Statutu zastąpienia odpowiedzialności jednostki odpowiedzialnością państwa. Propozycja również została odrzucona. USA były także zwolennikiem wprowadzenia do Statutu przepisów dopuszczających przejściowe i sektorowe wyłączenie jurysdykcji. Inicjatywa została odrzucona.

Jednym z najważniejszych punktów amerykańskiej krytyki jest wpływ MTK na sytuację prawną państw niebędących stronami Statutu. Amerykanie są zdania, że takie oddziaływanie prowadzi do podwójnych standardów, a mianowicie z mechanizmu tego miałyby korzystać na równi z innymi państwami, także „państwa zbójckie”. W związku z tym Stany Zjednoczone proponowały, aby państwa, które skorzystały z wyłączenia jurysdykcji MTK wobec swoich obywateli w odniesieniu do jednej bądź obu wskazanych zbrodni, traciły uprawnienia do przedstawiania sprawy MTK.

USA zaproponowały ustalenie 10-letniego okresu próbnego od wejścia w życie Statutu MTK, podczas którego skorzystanie z opcji rezygnacji byłoby dopuszczalne wobec zbrodni wojennych i przeciwko ludzkości i by okres ten mógł być przedłużany. Poważnym zagrożeniem, zdaniem USA, jest objęcie jurysdykcją MTK ich obywateli walczących o pokój poza ich granicami. Przytoczono zdanie G. Hafnera, który przyjął stanowisko, że USA dążą nie tyle do wykluczenia odpowiedzialności poszczególnych żołnierzy i nie tylko za zbrodnie wojenne, ale raczej odpowiedzialności ich przełożonych, przede wszystkim wysokich rangą wojskowych i urzędników, których USA same nie postawiłyby przed sądem.

USA uważają także, że funkcjonowanie MTK w kształcie uzgodnionym na konferencji rzymskiej nie przyczynia się do realizacji celów przyświecających jego twórcom, a wręcz zagraża światowemu pokojowi, wskazując na ograniczony wpływ Rady Bezpieczeństwa na MTK.

W trzecim rozdziale zwrócono uwagę na fakt, że USA podjęły szereg działań mających na celu wyłączenie Amerykanów spod jurysdykcji MTK. Pierwsze projekty ustaw skierowanych przeciwko MTK zostały przedstawione jeszcze przed wejściem w życie Statutu. Wszystkie zostały odrzucone.

Na projektach była wzorowana ustawa, która weszła w życie w 2002 roku i na jej podstawie przyznano prezydentowi możliwość dostosowania przewidzianych w niej narzędzi „walki” z MTK do aktualnych interesów amerykańskich. Prezydent może wyłączyć na rok uczestnictwo USA w operacjach pokojowych i wyłączyć zakaz współpracy z Trybunałem. Może również podjąć wszelkie środki dla uwolnienia osoby zatrzymanej przez MTK. Zaważono, że za pomocą aktów prawa wewnętrznego i pozycji supermocarstwa Stany Zjednoczone mogą kształtować sytuację międzynarodową.

Wyłączeniu Ameryki spod jurysdykcji MTK miały też służyć umowy dwustronne, które USA konstruowały jeszcze przed wejściem w życie Statutu. Ich zawarcie, mające na celu ochronę obywateli USA przed MTK, proponowały nawet sygnatariuszom Trybunału. W sumie zawarli oni ponad 100 takich umów (s. 106). Zwrócono uwagę, że polityka zawierania takich umów budzi kontrowersję, gdyż przepisy prawa w tym zakresie można różnie interpretować.

USA podjęły także aktywność na forum Rady Bezpieczeństwa ONZ. Podczas dyskusji nad Timorem Wschodnim zapowiedziały, że wycofają się ze wszystkich operacji pokojowych, jeśli Rada nie zapewni im immunitetu od jurysdykcji MTK. Propozycja USA nie zo-

stała przyjęta. Swoje stanowisko Amerykanie próbowali przeforsować podczas dyskusji na temat operacji w Bośni i Hercegowinie, której mandat upływał w lipcu 2002 r. (s. 129). Amerykanie przedstawili wówczas propozycje rezolucji zmierzających do zagwarantowania ochrony uczestników misji, różniące się jedynie kręgiem osób, których dotyczyły. Zaproponowali, by członkowie operacji pokojowych podlegali jedynie jurysdykcji sądów państwa dostarczającego.

Z kolei w stosunku do innych krajów, korzystaliby z immunitetu chroniącego przed zatrzymaniem i ściganiem w związku z działaniami związanymi z operacjami. Immunitet mogłaby uchylić Rada Bezpieczeństwa. Jednakże, propozycjom USA sprzeciwili się wszyscy członkowie Rady. Stwierdzono, że zarzuty USA wobec MTK wynikają z wizji stosunków międzynarodowych, w której jedynym podmiotem prawa jest państwo, a najważniejszą zasadą jest jego suwerenność. Stosunek USA do MTK zmienił się na przestrzeni kilkunastu ostatnich lat – od polityki aktywnego wspierania wysiłków na rzecz jego utworzenia, USA przeszły do działań zmierzających do jego paraliżu. Jednocześnie zauważono, że w ostatnich latach można dostrzec przejawy złagodzenia tego stanowiska, czego przykładem może być wycofanie zakazów pomocy ekonomicznej i militarnej wobec dużej grupy państw. Podsumowano, że ocena postępowania USA wobec MTK oraz reakcja Trybunału powinny być przyczyną do modyfikacji prawa międzynarodowego.

Monografia *Stany Zjednoczone Ameryki wobec Międzynarodowego Trybunału Karnego* jest ważną pozycją dla zrozumienia polityki zagranicznej USA, a także przyczyn i skutków ewolucji stanowisk Ameryki w stosunku do Trybunału. Autorka podjęła się analizy i ocenie zmian, jakie w ostatnich kilkunastu latach zaszły w amerykańskim stanowisku wobec MTK.

Wojciech STANKIEWICZ

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn

**Frederick W. Kagan, *Finding the Target. The Transformation of American Military Policy*, New York 2006, ss. 444.**

Po wojnie wietnamskiej naruszona została pozycja Stanów Zjednoczonych jako światowej potęgi militarnej. Dotyczyło to w szczególności sił konwencjonalnych, przede wszystkim U.S. Army, U.S. Marine Corps, U.S. Air Force, w pomniejszym stopniu również i U.S. Navy. Jednakże w niedługim czasie od klęski, Stany Zjednoczone potrafiły odbudować swój potencjał militarny. Już na początku lat dziewięćdziesiątych XX w., w okresie interwencji mającej na celu wyzwolenie okupowanego przez Irak Kuwejtu, USA występowały nie dość, że z pozycji tryumfatora zmagani zimnej wojny, ale przede wszystkim jako jedyne supermocarstwo. Koniec XX w. przyniósł amerykańskim siłom zbrojnym ugruntowanie ich pozycji, ale i nagłą potrzebę, a raczej wymóg odpowiedzenia sobie na pytanie, co do przyszłości i dróg potencjalnego rozwoju pola walki w przyszłości. Pojawiła się optymistyczna koncepcja transformacji opartej na założeniach wysuwanych w nurcie tzw. Rewolucji w Sprawach Wojskowych (*Revolution in Military Affairs – RMA*), jednakże wydarzenia z 11 września 2001 roku i wybuch nowych konfliktów, określanych w Stanach Zjednoczonych jako Globalna Wojna z Terroryzmem, zmusiły do bezpośredniego spraw-